

DOBROŚLAW MAŃKOWSKI^a, TOMASZ LENKIEWICZ^b,
RADOSŁAW KOSSAKOWSKI^c

UPADEK, FUZJA, REAKTYWACJA: TRANSFORMACYJNE LOSY KLUBÓW PIŁKARSKICH W POLSCE PO ROKU 1989

COLLAPSE, MERGER, AND REACTIVATION: THE TRANSFORMATIONAL TRAJECTORIES OF POLISH FOOTBALL CLUBS AFTER 1989

Despite the extensive scholarship on Poland's post-1989 systemic transformation, the trajectories of sports organizations remain insufficiently examined in social research. This article addresses that gap by analysing how political, economic, and institutional change affected football clubs rooted in the state-enterprise sport model under state socialism. Its aim is to reconstruct and compare the transformational trajectories of three clubs: GKS Zagłębie Wałbrzych, LKS Iglóopol Dębica, and BKS Lechia Gdańsk. They shared a multi-section structure and dependence on industrial or institutional patrons in the Polish People's Republic, but differed in local economic conditions, social resources, and subsequent paths of reconstruction. The study adopts a qualitative case-study design based on desk research, including scholarly literature, historical studies, press materials, online sources and publications devoted to the clubs under analysis. The findings show that deindustrialization and the deinstitutionalization of sport disrupted established mechanisms of financing, undermined access to infrastructure, generated debt, and led to mergers, collapse or organizational restructuring. Transformation therefore, meant not only a change in the rules of sports management, but also a profound reconfiguration of relations between clubs, local economies, municipal authorities, and supporter communities. The cases demonstrate that there was no single model of transition for sports clubs. The depth of crisis and the possibility of reactivation depended on local economic structures, relations with local government, the symbolic importance of club tradition, and the mobilization of supporters. The article argues that a fuller understanding of the Polish transformation requires sport to be incorporated into broader analyses of systemic change.

Keywords: sports clubs; transformation; social change; economy; sport

Mimo rozbudowanych badań nad polską transformacją ustrojową losy organizacji sportowych pozostają słabo rozpoznany obszarem analiz społecznych. Artykuł podejmuje ten problem, kon-

^a University of Gdańsk, Poland / Uniwersytet Gdański, Polska
dobroslaw.mankowski@ug.edu.pl, <https://orcid.org/0000-0001-5113-0743>

^b University of Gdańsk, Poland / Uniwersytet Gdański, Polska
tomasz.lenkiwicz@ug.edu.pl, <https://orcid.org/0000-0002-4472-1892>

^c University of Gdańsk, Poland / Uniwersytet Gdański, Polska
radoslaw.kossakowski@ug.edu.pl, <https://orcid.org/0000-0002-4150-9730>

centrując się na tym, jak zmiany polityczne, gospodarcze i instytucjonalne po 1989 r. przełożyły się na funkcjonowanie klubów piłkarskich wywodzących się z modelu sportu państwowo-zakładowego. Celem badań jest rekonstrukcja i porównanie transformacyjnych trajektorii trzech klubów: GKS Zagłębie Wałbrzych, LKS Igloopol Dębica i BKS Lechia Gdańsk. Łączyła je wielosekcyjność oraz zależność od patronów przemysłowych lub instytucjonalnych w PRL, natomiast różniły lokalne warunki gospodarcze, zasoby społeczne i sposoby późniejszej odbudowy. Analiza ma charakter jakościowego studium przypadku opartego na źródłach zastanych: literaturze naukowej, opracowaniach historycznych, materiałach prasowych, źródłach internetowych oraz publikacjach poświęconych badanym klubom. Wyniki pokazują, że deindustrializacja i deinstytucjonalizacja sportu doprowadziły do przerwania dotychczasowych mechanizmów finansowania, utraty infrastruktury, zadłużenia, fuzji, upadku lub reorganizacji klubów. Transformacja nie oznaczała więc jedynie zmiany zasad zarządzania sportem, lecz głęboką przebudowę relacji między klubem, lokalną gospodarką, samorządem i wspólnotą kibicowską. Szczególnie istotne okazały się odmienne zasoby miast, w których funkcjonowały badane organizacje, oraz możliwość wykorzystania tradycji klubowej jako kapitału społecznego. Badane przypadki dowodzą zarazem, że nie istniał jeden model przechodzenia przez transformację. O skali kryzysu i możliwościach reaktywacji decydowały lokalne struktury gospodarcze, relacje z samorządem, znaczenie tradycji klubowej oraz zaangażowanie kibiców. Dzięki temu tekst łączy perspektywę historii organizacyjnej z analizą konsekwencji wolnorynkowej przebudowy sportu, pokazując, że los klubów był częścią szerszych napięć społecznych okresu transformacji oraz lokalnych skutków rozpadu gospodarki państwowej i zakładowej. Artykuł wskazuje, że pełniejsze rozumienie polskiej transformacji wymaga włączenia sportu do analiz zmiany systemowej.

Słowa kluczowe: kluby sportowe; transformacja; zmiana społeczna; gospodarka; sport

I. WPROWADZENIE

Przemiany polskiej transformacji doczekały się licznych opracowań naukowych, wydaje się nawet, że ten temat jest naukowo wyczerpany (Kolasa-Nowak, 2015). Polskie nauki społeczne intensywnie opisywały różne procesy po 1989 r., tworząc w tym zakresie niezwykle dorobek (Bałtowski i Miszewski, 2015; Dudek, 2023; Golinowska, 2018; Karpiński i in., 2015; Leyk i Wawrzyniak, 2020; Nalewajko i Post, 2021; Porwit i Kozłowski, 2000; Rymśza i Gadowska, 2017). Jednakże wśród licznych prac dotyczących takich wątków, jak: rynek pracy, bezrobocie czy wpływ upadających kultur fabrycznych na biografię robotników, sport nie znalazł się w polu zainteresowania polskich badaczy. Można więc postawić tezę, że losy sportu są nadal „białą plamą” na mapie polskich studiów transformacyjnych, a opracowania dotyczące tego tematu są nieliczne (Burdyka i Mańkowski, 2023; Kossakowski i in., 2020; Krawczyk, 1992, 1997; Mańkowski, 2024, 2020). Tymczasem nie można mówić o spełnionym dorobku dotyczącym polskiej transformacji, jeśli pominie się sport, który w czasach PRL był jedną z głównych propagandowych lokomotyw dla komunistycznego reżimu. Ówczesnie sport – w zakresie instytucjonalnym – był rozwinięty do granic możliwości, o czym świadczą wielosekcyjne kluby funkcjonujące pod patronatem kopalń, stoczni, hut bądź resortów siłowych.

Doświadczenie transformacji ustrojowej ukazało, że w neoliberalnej gospodarce przzerośnięte „kombinaty” sportowe nie mają racji bytu. Kluby funk-

cjonujące dzięki środkom publicznym zderzyły się z nową rzeczywistością w sposób bezpardonowy, a w wielu przypadkach nieumiejętność poradzenia sobie z nowymi wyzwaniem prowadziła do zadłużenia klubu, a nawet do jego upadku (Burdyka i Mańkowski, 2023; Mańkowski, 2024, 2020). Nowe uwarunkowania społeczno-gospodarcze ukazały, że struktura sportu socjalistycznego nie miała prawa wytrzymać próby czasu. Pierwsze lata transformacji okazały się zabójcze dla wielu organizacji sportowych, a ich losy, a także losy ich pracowników, sportowców, nie doczekały się opracowań naukowych. Poniższy tekst jest próbą choćby częściowego wypełnienia tej luki. Jego głównym celem jest przedstawienie trzech studiów przypadków klubów sportowych, które w szczególny sposób doświadczyły transformacji ustrojowej. Są to kluby: GKS Zagłębie Wałbrzych, LKS Igłopol Dębica i BKS Lechia Gdańsk. Łączy je wielosekcyjność w czasach PRL, różnią sektor przemysłu patronackiego i losy po systemowych przemianach. Wszystkie kluby doznały upadku, wszystkie powróciły do działalności, choć w różnym czasie i na różnych zasadach. Ich współczesne losy drastycznie się różnią, biorąc pod uwagę sukcesy czy obecność w polskim sporcie.

Dla przejrzystości wyводу oraz dążąc do najlepszych możliwości porównawczych, w naszym artykule analizujemy tylko losy sekcji piłki nożnej we wspomnianych klubach. Nie oznacza to jednak, że należy rozpatrywać badane kluby tylko w kontekście piłki nożnej – tym bardziej że niektóre sekcje nadal istnieją (na ogół już jako inne organizacje). Głównymi źródłami danych, które wykorzystujemy są źródła zastane: artykuły prasowe, źródła internetowe, książki i opracowania poświęcone badanym klubom.

II. SPORT W OKRESIE TRANSFORMACJI USTROJOWEJ

Na system sportu należy spojrzeć przez pryzmat jego trzech poziomów. Pierwszy poziom to działalność polskich związków sportowych, które odpowiadają za dyscypliny sportowe i kadry narodowe. Drugi poziom to działalność klubów sportowych. Trzeci poziom to rządowa agencja w randze ministra do spraw kultury fizycznej i sportu. O ile ten pierwszy poziom nie doznał aż takiego wstrząsu spowodowanego transformacją, o tyle drugi przeszedł wręcz trzęsienie ziemi. Natomiast trzeci podlegał stabilnym reformom i współistniał z poziomem pierwszym w zakresie finansowym i nadzorczym, na koniec stając się Ministerstwem Sportu i Turystyki (Burdyka i Mańkowski, 2023; Krawczyk, 1992, 1997; Mańkowski, 2018, 2020).

Zachodzące zmiany w sporcie miały różne przyczyny. Łączyły się w głównej mierze z transformacją odbywającą się w innych obszarach społecznych. Głównie przemiany polityczne i gospodarcze wpłynęły na system sportu i przyczyniły się do jego organizacyjnej zapaści. W czasie transformacji najbardziej dotknięta „burzliwą zmianą” była działalność sportowa prowadzona przez kluby sportowe. Wynikało to stąd, że w Polsce Ludowej kluby te były powiązane z czterema głównymi sektorami: przemysłem, spółdzielczością, wojskiem

i bezpieczeństwem wewnętrznym (milicją obywatelską). Przemiany zachodzące w tych resortach oddziaływały na kluby sportowe zależne w każdym aspekcie od ich zasobów (Burdyka i Mańkowski, 2023; Gutowski, 1965; Krawczyk, 1992, 1997; Mańkowski, 2020; Pasko, 2012).

Transformacja ustrojowa doprowadziła do regresu w poziomie uprzemysłowienia polskiej gospodarki. Sprawiała to nadmierna likwidacja przemysłu. Dobrze obrazują to liczby: „na dzień 31 grudnia 1990 istniało 8453 przedsiębiorstw przemysłowych, a pod koniec 2012 pozostało zaledwie 70” (Leyk i Wawrzyniak, 2020, s. 35). Przyczyniło się to do największego w krajach postsocjalistycznych bezrobocia, nie tylko w przemyśle, lecz także w obszarach ściśle związanych z nim. Przedsiębiorstwa państwowe organizowały nie tylko kluby sportowe, ale także koła, sekcje o różnym charakterze aktywności, np. podróżnicze, wędkarskie. Również tworzyły ośrodki wczasowe, w których byli zatrudniani ludzie. Gdy zakład przemysłowy zmieniał strukturę właścicielską lub był likwidowany, równocześnie odcinano przynależne do niego organizacje – albo je uwłaszczając, prywatyzując, albo likwidując (Karpiński i in., 2013, 2015; Leyk i Wawrzyniak, 2020).

W przypadku klubów sportowych podczas zmian strukturalnych przedsiębiorstw i likwidacji Zjednoczeń dochodziło do ich odłączania. Przed 1989 r. były one wręcz jednością z zakładami przemysłowymi i zależne od nich we wszystkich aspektach organizacyjnych (Czado, 2020; Gutowski, 1965; Pasko, 2012). Kluby nie posiadały majątku, a infrastruktura sportowa należała do zasobów przedsiębiorstw. Działacze sportowi zajmowali się tylko sportem, gdyż pracownicy zakładów przemysłowych byli odpowiedzialni za zarządzanie infrastrukturą sportową, zasobami ludzkimi, administracją itp. Zmiana nastąpiła po 1989 r., kiedy kluby zaczęły stawać się niezależne. Działacze musieli samodzielnie zarządzać zasobami materialnymi i ludzkimi, a co najistotniejsze – musieli pozyskać na to środki finansowe.

Transformacyjne zmiany dotknęły gwardyjskie i wojskowe kluby sportowe, które w PRL działały przy ministerstwie spraw wewnętrznych i resorcie obrony. Zerwano całą relację strukturalną i finansową pomiędzy klubami a resortami. Przede wszystkim zmiany zachodzące w polskiej policji i wojsku przyczyniły się do odłączenia ich od zasobów ministerstw. Należące do resortu zasoby infrastrukturalne albo były przekazywane do zasobu gmin, albo do klubów sportowych. Sportowcy, trenerzy i działacze tracili etaty w milicji obywatelskiej i wojsku. W ich kontekście nie zaproponowano żadnego innego modelu niż odłączenie klubów od resortów siłowych.

Usamodzielnianie się klubów sportowych było rozłożone w czasie. Nieliczne przypadki odcięte zostały od przedsiębiorstw czy resortów z dnia na dzień. Problemem było nie tylko odłączenie i samodzielne działanie klubów, ale również ich rozbudowana struktura. Były one głównie wielosekcyjne – o różnych potrzebach, różnych ambicjach i znaczeniu w środowisku lokalnym i kibicowskim. Wszystko to przyczyniało się do podejmowania decyzji o likwidowaniu sekcji sportowych, odłączaniu ich od klubu. Usamodzielnianie się sekcji sportowych z jednej strony uznawano za większą szansę ich przetrwania (inaczej niż w przypadku wielosekcyjnego klubu), z drugiej – tworzono nowy podmiot, który stawał się konkurencyjny w poszukiwaniu środków finansowych na

swoją działalność. Nie było to sprzyjające rozwiązanie, ponieważ prowadziło do dalszej deinstytucjonalizacji wynikającej z walki o zasoby materialne – głównie środki finansowe od sponsorów – pomiędzy klubami w ograniczonym polu prywatnych firm chcących wspierać sport.

Państwo, wprowadzając wolny rynek w gospodarce, przełożyło jego zasady na obszar sportu. Nie stosowano żadnych praktyk czy polityk ochronnych, a kluby sportowe miały funkcjonować na bazie czynników ekonomicznych (rentowność, zysk). Zakładano, że przetrwają te, które wypracują mechanizmy pozyskiwania środków finansowych na swoją działalność sportową, i będą prowadziły tę, która jest popularna w społeczeństwie. Równocześnie nikt nie określił, jak mierzyć popularność: czy za pomocą liczby zawodników i zawodniczek praktykujących dany sport czy może zainteresowaniem kibiców? Zbątelizowano pozostałe społeczne funkcje sportu.

III. WYBRANE STUDIA PRZYPADKU

1. Górniczy Klub Sportowy Zagłębie Wałbrzych

Górniczy Klub Sportowy Zagłębie Wałbrzych powstał w 1945 r. przy Kopalni Węgla Kamiennego Julia w miejscowości Biały Kamień, którą w latach pięćdziesiątych XX w. przyłączono do Wałbrzycha. Najpierw klub funkcjonował pod nazwą KS Julia Biały Kamień, następnie powojenna reforma sportu (Gutowski, 1965; Pasko, 2012) narzuciła nazwę KS Górnik Biały Kamień, później KS Górnik Thorez Wałbrzych, a od 1968 r. ostatecznie GKS Zagłębie Wałbrzych. W 1950 r. KWK „Julia” zmieniła nazwę na „Thorez” – od Maurice’a Thoreza, francuskiego komunisty – co przyczyniło się do stosowania takich przydomków drużyny jak: „Thorez”, „Thoreziacy” czy od barw klubowych „Zielono-Czarni”. Klub posiadał kilka sekcji sportowych, m.in.: piłkę nożną, podnoszenie ciężarów, zapasy (obecnie istniejące jako osobne kluby); koszykówka, tenis ziemny, tenis stołowy, narciarstwo zjazdowe i wędkarstwo (obecnie nieistniejące).

Sekcja piłkarska Zagłębia do lat sześćdziesiątych XX w. nie odgrywała znaczącej roli w polskim futbolu. Dopiero awans do II ligi piłkarskiej w 1964 r. spowodował, że klub zaczął być rozpoznawalny w kraju. Po czterech latach gry w II lidze „Thoreziakom” udało się awansować do I ligi, gdzie grali aż do 1974 r. W tym okresie odnosili największe sukcesy sportowe. W sezonie 1970/71 zajęli 3 miejsce w I lidze – najlepsze w historii – co przyczyniło się do ich udziału w europejskich pucharach, w których jako pierwszy dolnośląski klub mierzyli się w rozgrywkach o Puchar UEFA. Zagłębie wygrało dwumecz z Unionem Teplice (obecnie FK Teplice) i awansowało do drugiej rundy, gdzie trafiło na rumuński UTA Arad. Piętnastotysięczna widownia zgromadzona na Stadionie 1000-lecia obejrzała zremisowany mecz. W rewanżu drużyna UTA okazała się lepsza i awansowała dalej. Trzy lata później Zagłębie spadło z I ligi i nigdy więcej do niej nie wróciło.

Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. w klubie nikomu nie zależało na awansie, a gra na drugim szczeblu rozgrywek zdawała się optymalnym rozwiązaniem. Ponadto wówczas urósł w siłę lokalny rywal – GKS Górnik Wałbrzych, który w latach 1983–1989 grał nieprzerwanie w I lidze, będąc najwyżej notowanym klubem z Dolnego Śląska. W osiemdziesiątych latach Zagłębie generalnie grało w II lidze (z jednosezonową przygodą w III). W tym okresie klub funkcjonował w miarę stabilnie i nie dotyczyły go zawirowania strajkowe i przestoje w wydobyciu węgla, które miały związek z działalnością opozycyjnej „Solidarności”.

W sezonie 1989/90 Zagłębie grało w rozgrywkach II ligi i zajęło 5 miejsce. Rok później klub walczył o utrzymanie. Problemy sportowe wynikały z pozasportowych czynników. Na poziom organizacji i zarządzania klubem zaczęły wpływać czynniki zewnętrzne, wynikające ze zmian ustrojowych, które dla okręgu wałbrzyskiego były katastrofalne. Aby zrozumieć, dlaczego wałbrzyskie górnicze kluby sportowe stały się bankrutami, trzeba odnieść się do tego, co działo się w obszarze wydobywczym węgla kamiennego po roku 1989.

W latach 1991–2001 zamknięto wszystkie kopalnie funkcjonujące w Dolnośląskim Zagłębiu Węglowym. Program zamknięcia tych kopalń był finansowany z rządowych środków dotacyjnych przeznaczonych na likwidację kopalń. W konsekwencji decyzje władz państwowych spowodowały, że w pierwszym etapie wszystkie kopalnie zostały połączone w jedną organizację o nazwie „Wałbrzyskie Kopalnie Węgla Kamiennego” z Zakładami Górniczymi: „Chrobry” (dawna KWK „Wałbrzych”), „Victoria” i „Julia” (dawna KWK „Thorez”). Następnie przystąpiono do likwidacji poszczególnych zakładów górniczych. Zlikwidowana w 1994 r. „Julia” była najstarszą (jej historia sięga XVIII w.) i największą kopalnią oraz miała największe wydobycie węgla kamiennego w całym okręgu. Na jej terenach powstało Muzeum Przemysłu i Techniki w roku 1995, a w 2014 – nowy kompleks o nazwie Centrum Nauki, Kultury i Sztuki Stara Kopalnia (CNKiSSK, 2024; Evrett, 2022).

Kluczową datą dla wałbrzyskiego przemysłu węglowego jest 29 czerwca 1998 r. Tego dnia wyjechał ostatni transport węgla z ostatniej kopalni ZWPA „Antracyt” Wałbrzych.

W Wałbrzychu zamknięto nie tylko kopalnie, lecz także takie przedsiębiorstwa, jak: Zakłady Mięsne, Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Rafio”, Hutę Szkła, Zakłady Elementów Wyposażenia Budownictwa METALPLAST i inne pomniejsze przedsiębiorstwa (Karpiński i in., 2015). Likwidacja tych zakładów ukazuje, że dokonała się tam deindustrializacja. Proces ten odnosi się do ograniczania produktywności i likwidowania przedsiębiorstw oraz obszarów przemysłowych głównie na terenach miejskich. W toku tego procesu z przestrzeni miejskiej Wałbrzycha zniknęło po samym tylko przemyśle wydobywczym 188 budynków, 126 budowli o łącznej kubaturze 476 tysięcy m³ (Dołzbasz i Mucha, 2015).

W procesie deindustrializacji Dolnośląskiego Zagłębia Węglowego straciło pracę ponad 19 tys. osób w samym Wałbrzychu. W ówczesnym województwie wałbrzyskim ponad 40 tys. ludzi nie miało zatrudnienia w latach 1990–1993, a stopa bezrobocia w 1990 r. wynosząca 8,2% w 1993 r. wzrosła do 23,8%.

Ponad 50% zarejestrowanych bezrobotnych pobierało zasiłek w 1993 r. (Wojewódzki Urząd Statystyczny, 1994). Likwidacja kopalń, zakładów przemysłowych, wysokie bezrobocie i brak perspektyw zawodowych przyczyniły się do depopulacji Wałbrzycha. W 1990 r. w mieście zamieszkiwało 140 tys. ludzi, a w 2022 r. już tylko 94 tys. (Główny Urząd Statystyczny, 2023).

W tych okolicznościach Zagłębie, jak i jego lokalny rywal Górnik, musiało mierzyć się z nową rzeczywistością społeczną. Od 1990 r. kluby miały konkurować między sobą nie tylko w rywalizacji sportowej, ale także w pozyskiwaniu środków finansowych na swoją działalność od prywatnego sektora, upadających czy prywatyzowanych zakładów państwowych. Należy zauważyć, że w Wałbrzychu oprócz Zagłębia i Górnika funkcjonowały mniejsze kluby, m.in. Czarni, Victoria, Koksochemia czy klub siatkarski Chełmiec. Liczba klubów nie pomagała w zdobyciu środków w deindustrializowanym mieście.

W pierwszej kolejności Zagłębie zostało odcięte od środków finansowych z kopalni. Przyczyną tego były zmiany strukturalne, które przechodziła KWK „Julia”. W 1990 r. przeprowadzono analizy ekonomiczno-techniczne dotyczące perspektyw proefektywności gospodarki dolnośląskich kopalń. W ich wyniku uznano, że kopalnie są trwale nierentowne i decyzją ministra przemysłu postawiono je w stan likwidacji. Dlatego powstało przedsiębiorstwo Wałbrzyskie Kopalnie Węgla Kamiennego, które skupiło pod jednym zarządem wszystkie kopalnie w rejonie wałbrzyskim (Piątek, 2016). Rozpoczęta likwidacja „Julii” następowała krok po kroku przez zamykanie poszczególnych szybów wydobywczych. Decyzjami ministra przedłużono założone końcowe zamknięcie z 1994 na 1996 r. (CNKiSSK, 2024).

W 1990 r. w „Julii” pracowało 3489 osób, a kiedy zamykano kopalnię – około 200 osób (Piątek, 2016). Wśród zwolnionych pracowników byli również piłkarze, trenerzy i działacze Zagłębia. Klub musiał więc przejąć ich zatrudnienie na swoją listę płac. Oprócz przejęcia ich wynagrodzeń na klub także przeszło zarządzanie obiektami: przy ul. Dąbrowskiego, gdzie piłkarze grali do 1966 r. (tzw. Stare Zagłębie) oraz Stadion 1000-lecia przy ul. Ratuszowej. Do klubu należały też hala sportowa i basen. Podczas transformacji utrzymanie takiej infrastruktury bez wsparcia sponsorów i miasta generowało długi.

Zagłębie było wspomagane przez kilku lokalnych przedsiębiorców. Próbowano przetrwać, jednak gra na poziomie II ligi była zbyt kosztowna. Klub musiał przeprowadzić zmiany. Sekcja piłki nożnej usamodzielniała się od pozostałych sekcji. Niewiele to pomogło, gdyż jesienią 1992 r. odłączono wszelkie media (wodę, energię elektryczną) na Stadionie 1000-lecia. Zagłębie musiało rozgrywać mecze na stadionie na Nowym Mieście, który to stadion należał do Górnika. Cała ta sytuacja sprokurowała działania wóldarza miasta, aby spróbować ratować oba upadające kluby. Władze miasta nie mogły w żaden sposób wspierać sportu, ponieważ ówczesne przepisy prawne nie przewidywały takich rozwiązań. Dlatego w obliczu zaistniałego kryzysu wałbrzyskich klubów skłoniono działaczy do rozmów na temat ich połączenia. Na pierwszym spotkaniu dotyczącym fuzji doszło do nieporozumień dotyczących kwestii, ilu działaczy ma być w zarządzie nowego klubu: zakładano, że po pięć osób z każdego klubu oraz osoby spoza tych organizacji. Ostatecznie przegłosowano

przedstawicielstwo w taki sposób, że działacze Zagłębia było o dwóch więcej. Innym problemem przy rozmowach była pożyczka, którą wcześniej z kasy Górnika udzielono Zagłębiu. Nikt do końca nie wiedział, czy ta pożyczka była na nowy klub czy na stare Zagłębie, aby dotychczasowi piłkarze „Thoreziaków” mogli otrzymać zaległe pensje. Spłata zaległości finansowych miała przekonać piłkarzy do gry w nowym klubie. Nim doszło do fuzji, przyszła informacja z PZPN, która jednoznacznie zabraniała połączenia klubów, powołując się na obowiązujące przepisy. Szukano więc innego rozwiązania.

W tym czasie Zagłębie było wyżej notowanym klubem (II liga) niż Górnik (III liga), więc uznano, że lepiej będzie przejąć zawodników Górnika i grać w wyższej lidze, rezygnując z III ligi. Działania, które podejmowali zarządzający klubami, zostały stordedowane przez piłkarzy, którzy domagali się wypłaty pensji i odmówili gry w jakimkolwiek klubie aż do momentu uregulowania zaległości finansowych. Dwoch z nich w ogóle zrezygnowało z gry w piłkę nożną i udało się na emigrację. Po negocjacjach zarówno z piłkarzami, jak i przedstawicielami okręgowego związku piłki nożnej i klubów I oraz II ligi doszło do porozumienia. Działacze klubów z obu lig zobowiązali PZPN do jednorazowej możliwości przejścia piłkarzy Górnika do Zagłębia, pod warunkiem wycofania Górnika z III ligi i zmiany nazwy na KP Wałbrzych, o co zabiegali przedstawiciele Górnika. Wyjątkowa zgoda na takie posunięcia związana była z faktem, że działania te trwały w przerwie między rundą jesienną a wiosenną sezonu 1992/93. Sezon ten w II lidze zaczynało Zagłębie, a kończył KP Wałbrzych (Wiśniewski, 2010).

KP Wałbrzych uznawany jest za klub, który powstał z połączenia Zagłębia z Górnikiem, co formalnie nie jest zgodne z rzeczywistością. KP Wałbrzych jest po prostu kontynuatorem Zagłębia. „Fuzja” polegała wyłącznie na zmianie nazwy i zgłoszeniu piłkarzy Górnika do składu KP Wałbrzych, przy równoczesnym zostawieniu sporej grupy piłkarzy Zagłębia. Do rundy wiosennej tamtego sezonu zgłoszono ponad 30 zawodników. Inną kwestią było przekazanie obiektów sportowych Zagłębia, tj. Stadionu 1000-lecia oraz stadionu na Białym Kamieniu, miastu Wałbrzych, a na rzecz KP Wałbrzych – stadionu na Nowym Mieście (pierwotny stadion Górnika). Swoje mecze w II lidze zawodnicy KP Wałbrzych dograli na Stadionie 1000-lecia. Obecnie obiekty dawnego Zagłębia należą do miasta.

Powstała w ten sposób drużyna nie miała dużego wsparcia kibiców ani Górnika, ani Zagłębia, co nie pomagało w jego funkcjonowaniu. Po zakończeniu sezonu, w którym udało się utrzymać w II lidze, istnienie klubu wciąż było zagrożone. Mimo że udało się odchudzić kadrę drużyny, wciąż był problem z pieniędzmi. Brak środków finansowych był przyczyną spadku KP Wałbrzych do III ligi. Po dwóch sezonach gry w tej lidze piłkarze wrócili do II ligi. W sezonie 1996/97 KP Wałbrzych utrzymał się w niej, jednak wciąż wspierała go niewielka liczba kibiców. Klub, będąc w większym stopniu zarządzany przez byłych działaczy Górnika, zmienił nazwę na KS Górnik Wałbrzych. Jest to niebываły przypadek, że podmiotowo i strukturalnie jeden klub (Zagłębie) zmieniło barwy i nazwę na barwy lokalnego rywala z przeszłości. Podmiotowo KP Wałbrzych był kontynuatorem Zagłębia, a nie Górnika. Zmiana nazwy nie pomogła klubowi, który nadal nie przyciągał wielu kibiców, a tym bardziej

sponsorów – tu największymi darczyńcami były elektrociepłownia „Victoria” oraz ZWPA „Antracyt”.

Klub, po zakończeniu sezonu 1997/98 na wysokim – 7 miejscu, wycofał się z drugoligowej rywalizacji, kończąc tak naprawdę przygodę z centralnym poziomem rozgrywek. Trzeba zwrócić uwagę na rok wycofania się z rozgrywek: 1998 r. – ten sam, w którym wyjechał ostatni transport węgla z kopalni ZWPA „Antracyt”, czyli kopalni, która przez dwa ostatnie lata swojej działalności wspierała piłkarzy. Zamknięcie ostatniego zakładu górniczego wiązało się więc z końcem istnienia dwóch klubów piłkarskich.

W omawianym przypadku historia działalności Zagłębia zakończyła się wraz z powstaniem KP Wałbrzych. Kibice Zagłębia ani nie popierali nowego klubu, ani nie wiążą z nim historii „Thoreziaków”. W momencie odradzania się klubu w 2006 r., kiedy powołano Stowarzyszenie GKS Zagłębie Wałbrzych, odnoszono się do tradycji klubu, którego istnienie datowano na lata 1945–1993. Reaktywowany, a w sensie prawnym: nowo powstały klub sportowy, opiera swoją działalność na prowadzeniu młodzieżowych sekcji piłki nożnej kobiet i mężczyzn oraz seniorskiej drużyny męskiej występującej obecnie w rozgrywkach na poziomie A-Klasy. Klub nie posiada możliwości większego rozwoju głównie z powodu braku środków finansowych i zasobów materialnych, takich jak infrastruktura sportowa. Wałbrzyskie kluby piłkarskie nie mają optymalnych boisk do gry (Warzocha, 2020). Wszystkie obiekty powstałe w Polsce Ludowej są obecnie ruinami. Miasto, które nimi zarządzało, nie dotrzymano żadnych obietnic związanych z ich modernizacją, nie wliczając lekkiej renowacji Stadionu 1000-lecia na potrzeby rozgrywek II ligi w 2010 i 2015 r. oraz obietnic budowy Stadionu Nowe Miasto w najbliższych latach. Dodatkowo wciąż nie ma chętnych, aby inwestować w wałbrzyski futbol. Sami działacze nowego Zagłębia nie widzą szans na powrót do lat świetności, ale czekają na lepsze czasy (Wiśniewski, 2010).

2. Ludowy Klub Sportowy Igloopol Dębica

Historia Ludowego Klubu Sportowego Igloopol Dębica to kolejny przykład, jak funkcjonowały i upadały w okresie transformacji ustrojowej kluby sportowe zbudowane od podstaw przy wydatnym wsparciu przedsiębiorstw państwowych w PRL. Dla analizy powstania, osiągnięć sportowych, upadku, a także późniejszej reaktywacji sekcji piłkarskiej dębickiego klubu należy wyznaczyć cezury czasowe 1978–1996 oraz 2002–2023, ze szczególnym uwzględnieniem w tych procesach roli Edwarda Brzostowskiego wraz z kierowanym przez niego Kombinatem Rolno-Przemysłowym (KRP) „Igloopol” w Dębicy.

W wyniku przeprowadzonej w 1975 r. reformy administracyjnej wprowadzono dwustopniowy podział administracyjny oraz zwiększono liczbę województw z dotychczasowych 17 do 49. Reforma spowodowała, że na mapie administracyjnej pojawiło się nowe województwo tarnowskie. Drugim największym jego miastem była Dębica.

W kryzysowej pod względem politycznym, społecznym i ekonomicznym dekadzie lat osiemdziesiątych fenomenem gospodarczym w skali kraju stał

się Kombinat Rolno-Przemysłowy „Igloopol” („KRP” lub „Igloopol”) w Dębicy. Kombinat powstał w 1978 r. na bazie Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Chłodniczego, rozwijającego swoją działalność poprzez przyłączanie kolejnych chłodni (m.in. w: Rzeszowie, Tarnowie), do gospodarstwa rolnego w Straszęcinie k/Dębicy, a także upadających spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów, czy małych gospodarstw rolnych. Oficjalny wniosek o powołanie KRP przedłożono w Ministerstwie Przemysłu Spożywczego i Skupu w lutym 1978 r., a 1 lipca 1978 r. – zgodnie z Zarządzeniem Nr 18, decyzją ówczesnego ministra Emila Kołodzieja – powstał Kombinat (Brzostowski, 1988; Magdziak i Pułka, 1988).

Początkowo planowano, że KRP połączy przemysł przetwórstwa spożywczego z rolnictwem, natomiast w latach osiemdziesiątych nastąpił wyjątkowy rozwój przedsiębiorstwa, szczególnie jeśli uwzględnić uwarunkowania polskiej gospodarki w tamtym okresie. „Igloopol” sukcesywnie powiększał swój potencjał, opierając działalność na: rolnictwie, produkcji żywności (mięsa, wędlin, mrozonek, napojów, piwa), maszyn rolniczych, samochodów chłodniczych, materiałów budowlanych, a także handlu, gastronomii czy usługach. Taką działalność umożliwiało posiadanie własnych: chłodni, gospodarstw rolnych, zakładów przetwórstwa owocowo-warzywnego i mięsnego oraz innych zakładów. W zasobach „Igloopolu” były przyzakładowe spółdzielnie mieszkaniowe oraz jedyna w kraju zakładowa linia trolejbusowa, łącząca Dębicę z poddębickim Straszęcinem. Kombinat prowadził działalność na obszarze 80 tys. hektarów, na terenie 18 z 49 ówczesnych województw. Zatrudniał ok. 40 tys. pracowników, w większości odpowiednio wykwalifikowanych, którym zagwarantowano konkurencyjne wynagrodzenie oraz atrakcyjne warunki socjalno-bytowe. Struktura przedsiębiorstwa umożliwiała zamknięcie w jego ramach całego obrotu produktów: od produkcji po sprzedaż, co stanowiło wówczas ewenement, pozwalający osiągnąć pozycję największego przedsiębiorstwa rolno-przemysłowego, zarówno w Polsce, jak i w tej części Europy.

Wraz z początkiem transformacji „Igloopol” realizował kolejne inwestycje i opracowywał plany dalszego rozwoju połączonego z restrukturyzacją przedsiębiorstwa, uwzględniając w nich zmieniające się realia społeczno-gospodarcze. W 1988 r. Dyrekcja i Rada Pracownicza „Igloopolu” wystosowały do ministra rolnictwa wnioski o likwidację Kombinat na warunkach umożliwiających w dalszej kolejności przekształcenie go w spółkę akcyjną. Doprowadziło to do jego przekształcenia, a w 1989 r. Zjednoczone Zakłady Rolne, Przemysłowe i Handlowe „Igloopol” Spółka Akcyjna zostały zarejestrowane w sądzie jako pierwsza w Polsce spółka akcyjna należąca m.in. do Skarbu Państwa, innych podmiotów (w tym klubu sportowego Igloopol), a także pracowników.

Podjęte działania w kierunku restrukturyzacji i sprostania wymogom przemian transformacyjnych znalazły wielu oponentów i spotkały się z krytyką zarówno mechanizmów powołania nowego podmiotu gospodarczego, jak i jego prezesa, którym został Brzostowski – były dyrektor „Igloopolu”. Pojawiły się zarzuty nielegalnego przekształcenia przedsiębiorstwa w spółkę ak-

cyjną, określane jako „uwłaszczenie się nomenklatury”¹. Zamieszanie wokół „Igloopolu” było jedną z pierwszych afer gospodarczych czasu transformacji. Wskutek podejmowanych w sprawie spółki debat, działań (np. kontrole NIK) czy „nacisków politycznych” – w 1990 r. ówczesny minister rolnictwa wypowiedział spółce „Igloopol” umowę na dzierżawę majątku. Równolegle Ministerstwo Sprawiedliwości wniosło do Sądu Najwyższego wniosek o rewizję nadzwyczajną i unieważnienie rejestracji spółki.

Od 1990 r. problemy „Igloopolu” były już stałym elementem zainteresowania opinii publicznej, a podejmowane wobec spółki działania, przede wszystkim stronnictw antykomunistycznych, nosiły znamiona walki politycznej. Kolejny minister rolnictwa powołał likwidatora nieistniejącego już formalnie Kombinatoru, którego pierwszą decyzją było usunięcie ze stanowiska prezesa spółki. Działania te zostały przez Ministerstwo Sprawiedliwości zaopiniowane jako bezprawne. W tle tych wydarzeń narastał konflikt pomiędzy działającymi w „Igloopolu” związkami zawodowymi. Międzyzakładowa „Solidarność” w Dębicy popierała działania likwidatora oraz podział spółki na odrębne przedsiębiorstwa, natomiast Krajowa Komisja Koordynacyjna „Solidarność” Zjednoczonych Zakładów „Igloopol” (działająca w zakładach spółki w całej Polsce) postulowała dalsze funkcjonowanie firmy jako całości. Zapoczątkowana akcja protestacyjna związkowców z Krajowej Komisji Koordynacyjnej doprowadziła do stopniowego ograniczania działalności gospodarczej oraz dalszego rozkładu struktur przedsiębiorstwa.

W 1991 r. likwidator przejął majątek „Igloopolu”, który został ostatecznie przejęty przez Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa w 1992 r. W obszarze gospodarczym niejako pozostałością po „Igloopolu” były powstałe z jego podziału liczne przedsiębiorstwa, które w większości miały status spółek prawa handlowego oraz zachowały w nazwie przedrostek „Igloo-”. Zaliczano do nich np.: „Igloomeat – Sokołów”, „Igloofruit”, „Igloocar”, „Igloobud”, „Iglootrade”, „Iglootrans”, „Igloomed”, czy „Iglootrading”.

Natomiast na piłkarskiej mapie Polski do dziś (z kilkuletnią przerwą) istnieje Ludowy Klub Sportowy Igloopol Dębica, powstały w 1978 r. z inicjatywy wspomnianego już Brzostowskiego, który był mocno związany z regionem i przyczynił się w istotnym zakresie do jego dynamicznego rozwoju. Od 1969 r. zajmował stanowisko dyrektora Przedsiębiorstwa Przemysłu Chłodniczego w Dębicy, na bazie którego postanowił zbudować „Igloopol”. Brzostowski do końca istnienia PZPR był jej członkiem, co umożliwiło mu karierę polityczną do szczybla podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa w latach 1983–1989. Sukces ekonomiczny KRP „Igloopolu” wynikał ze zdolności wykorzystywania przez Brzostowskiego swoich układów politycznych. Okres transformacji spowodował, że jego kariera polityczna była już mniej spektakularna. Dopiero 2001 r. z listy koalicji SLD-UP uzyskał mandat posła na

¹ Głównym krytykiem i przeciwnikiem restrukturyzacji „Igloopolu” był Józef Ślisz. Stał on na czele Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność”. Uczestniczył w obradach Okrągłego Stołu, a w latach 1989–1993 sprawował mandat senatora I kadencji (Komitet Obywatelski) oraz II kadencji (Porozumienie Ludowe), a także pełnił funkcję wicemarszałka Senatu RP.

Sejm IV kadencji, z którego zrezygnował w 2002 r., po wygraniu wyborów na burmistrza Dębicy. Urząd sprawował do 2006 r., natomiast kolejne wybory przegrał. Późniejszą działalność polityczną kontynuował jako radny sejmiku województwa podkarpackiego. W tym samym czasie miał problemy z prawem, m.in. był oskarżony o przestępstwa gospodarcze. Z perspektywy czasu Brzostowski oceniany jest przez pryzmat sukcesu gospodarczego „Igloopolu”, działań na rzecz rozwoju Dębicy oraz regionu, zwłaszcza w takich obszarach, jak kultura i sport (Plęs, 2020).

W środowisku piłkarskim Brzostowski był tym, który współtworzył sukcesy sportowe LKS Igloopolu Dębica, a także działał w strukturach Polskiego Związku Piłki Nożnej (Dmowski, 2013). W latach 1985–1986 pełnił funkcję prezesa PZPN. Towarzyszył kadrze Polski na turnieju Mistrzostw Świata w Meksyku w 1986 r. Prawdopodobnie pojawiające się w tamtym czasie sygnały o układach korupcyjnych w polskiej piłce spowodowały naciski ze strony PZPR, aby złożył rezygnację z prezesowania w związku. Nazywany w środowisku piłkarskim „Wielkim Edem”, we wspomnieniach towarzyskich pozostał osobą niezwykle barwną, bezpośrednią i otwartą, czasem apodyktyczną, budzącą skrajne emocje – od respektu i podziwu po złość i strach. Nadmiar obowiązków (biznes, polityka) nie pozwalały mu koncentrować się tylko na zarządzaniu piłkarską federacją. Jak wspominał Jerzy Domański, jeden ze współpracowników Brzostowskiego w PZPN: „jego pasja życiowa to rolnictwo, Dębica i Igloopol” (Bugajski, 2020).

W programie tworzącego się KPR „Igloopol” jednym ze stawianych celów była „integracja środowiska przez naukę, kulturę, rekreację i sport” (Brzostowski, 1988). Dzięki poczynionym przez Kombinat inwestycjom powstało wiele wyposażonych w doskonałe zaplecze obiektów sportowych, służących nie tylko pracownikom „Igloopolu” i ich rodzinom, lecz także wyczynowym sportowcom. Najbardziej znanym był ośrodek sportowo-wypoczynkowy położony w Straszęcinie, który ze względu na bogatą infrastrukturę służył zgrupowaniom piłkarskiej kadry narodowej oraz drużynom ligowym w okresie przygotowawczym do rozgrywek. Natomiast w Dębicy wybudowany został od podstaw typowo piłkarski stadion, na którym spotkania ligowe rozgrywali piłkarze powstałego przy Kombinacie klubu, mającego spełniać rolę swoistej reklamy „Igloopolu”, a także integrować jego pracowników – niejednokrotnie nowych mieszkańców miasta. Projekt ukierunkowany był na sukces sportowy i osiągnięcie w dalszej perspektywie znaczącej pozycji w polskim futbolu. Jego realizację podzielić można na dwa okresy spowodowane przemianami transformacyjnymi w Polsce, tj. lata 1978–1996 oraz 2002 – do dziś.

W 1978 r. powołano do życia wielosekcyjne (na uwagę zasługują późniejsze sukcesy sportowe bokserów) Towarzystwo Sportowe Igloopol, którego prezesem był właśnie Brzostowski. Aby przystąpić do rozgrywek, sekcja piłkarska TS Igloopol przejęła LKS Podkarpacie Pustynia, występujący wtedy w tarnowskiej klasie okręgowej. Warunki przejścia zaproponowane działaczom LKS Podkarpacie zostały przez nich zaakceptowane i po spełnieniu wymaganych formalności do nowego sezonu piłkarskiego (od rozgrywek w tarnowskiej klasie okręgowej) przystąpili piłkarze TS Igloopolu Dębica. Pierwszy, historycz-

ny mecz ligowy piłkarze Igloopolu rozegrali z Tamelem Tarnów, wygrywając 4:0. Dla sympatyków piłki nożnej w Dębicy była to zmiana, ponieważ dotychczas „wizytówka” i najpopularniejszy klubem miasta był wielosekcyjny Klub Sportowy Wisłoka, któremu wówczas patronowały Dębickie Zakłady Opon Samochodowych „Stomil”. Piłkarze Wisłoki występowali w latach siedemdziesiątych w II lidze, a wokół klubu rozwinął się zorganizowany ruch kibicowski (Kapa, 2017).

Ambicją działaczy nowego klubu było stopniowe tworzenie w obszarze sportowym silnej konkurencji dla lokalnego rywala. Patronat prężnie rozwijającego się KRP, wpływy i pozycja polityczna Brzostowskiego stanowiły gwarancję szybkich sukcesów organizacyjnych i sportowych. Na rosnącej popularności „Morsów” (takim przydomkiem określano piłkarzy Igloopolu) klub budował bazę kibicowską, zarówno wśród załogi kombinatu, jak i części mieszkańców Dębicy i okolic. W niewiele ponad dekadę Igloopol przebył drogę od klasy okręgowej do I ligi.

W 1990 r. po raz pierwszy i dotychczas jedyny w historii polskiej piłki nożnej klub z Dębicy awansował na najwyższy poziom rozgrywek. Igloopol był też pierwszym klubem na tym szczeblu rozgrywkowym przynależącym do zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych (LZS). Przejście KRP „Igloopol” do resortu rolnictwa skutkowało zmianą przynależności sportowej w 1982 r. z Towarzystwa Sportowego na Ludowy Klub Sportowy. Paradoksalnie, największy sukces sportowy piłkarzy LKS Igloopol Dębica nastąpił w przełomowym momencie transformacji ustrojowej, co negatywnie wpłynęło na funkcjonowanie klubu. Zmiany strukturalne w Kombinacie i zawirowania polityczne wokół osoby Brzostowskiego skutkowały organizacyjnym chaosem w klubie. Niestety dla „Morsów” przełożyło się to na wynik sportowy. W efekcie klub występował na najwyższym szczeblu rozgrywkowym tylko przez dwa sezony.

W sezonie 1990/91 pomimo pojawienia się pierwszych symptomów kryzysu organizacyjnego piłkarze uplasowali się na 12. pozycji. Natomiast kolejny sezon zakończył się totalną klęską organizacyjną i sportową. Praktycznie przez cały sezon sekcja piłkarska występowała pod nazwą „Pegrotour”, ponieważ została przekazana w agencję (sic!) podmiotowi o tej nazwie, który powiązany był z rodziną Brzostowskich. Nowy sponsor jednak nie wywiązywał się z warunków umowy. Kryzys organizacyjny stale się pogłębiał, brak było środków finansowych na utrzymanie drużyny. Na trzy kolejki przed zakończeniem rozgrywek umowa została rozwiązana, a drużyna dokończyła sezon ponownie pod nazwą Igloopol. Te problemy organizacyjne znalazły odzwierciedlenie w wyniku sportowym: „Morsy” zajęły ostatnie miejsce w tabeli. Spadek do niższej klasy rozgrywkowej stał się faktem, jednocześnie stając się zapowiedzią stopniowego upadku sekcji piłkarskiej klubu, który po kolejnym sezonie znalazł się w III lidze. Zwieńczeniem upadku klubu był sezon 1996/97, kiedy to klub przeniesiono do poddębickiej Pustyni, by ostatecznie w 1997 r. rozwiązać drużynę seniorów, pozostawiając tylko grupy młodzieżowe. Miejsce w rozgrywkach rozwiązanej drużyny zajęło Podkarpacie Pustynia (Kapa, 2017). Warto jednak dodać, że na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych w kadrze Igloopolu znajdowało się wielu piłkarzy, którzy w późniejszym okresie odnosili

sukcesy sportowe w innych polskich klubach, zarówno w rozgrywkach krajowych, jak i europejskich pucharach, a także w reprezentacji narodowej.

Reaktywacja LKS Igloopol Dębica nastąpiła w 2002 r. Ponownie zaangażowaniem wykazał się Edward Brzostowski – w tym czasie burmistrz Dębicy – przy współudziale byłych działaczy klubu. Pozycja Brzostowskiego stanowiła okoliczność sprzyjającą reaktywacji klubu. Aby umożliwić nowej drużynie start w rozgrywkach ligowych w wyższej klasie rozrywkowej, po raz kolejny w historii „Morsów” skorzystano z fuzji z innym klubem. Tym razem był to Kolejkarz Dębica, walczący wówczas o awans do IV ligi, ale mający poważne problemy natury organizacyjnej. W 2003 r. doszło do połączenia obu podmiotów i w sezonie 2003/04 awans do IV ligi uzyskał Igloopol/Kolejkarz Dębica. Natomiast od sezonu 2004/05 z nazwy znika Kolejkarz, a do rozgrywek przystępuje Igloopol.

Reaktywowany klub dotychczas nie nawiązał do sukcesów sportowych poprzednika. Przez dwie dekady zespół seniorów występował na poziomie klasy okręgowej bądź IV ligi. Natomiast z wychowanków klubu największą karierę w zawodowym futbolu osiągnął były reprezentant kraju Artur Jędrzejczyk.

3. Budowlany Klub Sportowy Lechia Gdańsk

Historia Lechii Gdańsk, najbardziej utytułowanego klubu piłkarskiego w Gdańsku, jest ściśle związana z powojennymi losami miasta. Port był kluczową lokalizacją dla miasta i Polski, ponieważ mógł służyć jako miejsce intensywnego handlu. Dlatego w 1945 r. powstało Biuro Odbudowy Portu (BOP). Instytucja ta odegrała kluczową rolę w przywróceniu polskiego transportu morskiego. Wraz z rozwojem BOP powstał również klub sportowy – Klub Sportowy Biura Odbudowy Portu. Niedługo potem pojawiła się jeszcze nazwa Baltia. W 1945 r. powstały pierwsze sekcje sportowe, choć nie nosiły jeszcze nazwy Lechia. Piłkarze grali na boisku przy ul. Traugutta, które było sukcesywnie modernizowane, aż do formy stadionu, na którym piłkarze występowali do 2011 r. (a grupy młodzieżowe grają do dziś). Nazwę Lechia przyjęto w 1946 r. (Gebert, 1970), rozpoczynając tym samym trwającą do dzisiaj historię klubu, a biało-zielone barwy odnosiły się do barw innego klubu o tej samej nazwie: Lechii Lwów. Choć nasze analizy koncentrują się na sekcji piłkarskiej, warto nadmienić, że w toku historii klub był przestrzenią rozwoju aż 24 (!) sekcji sportowych. Większość z nich działała krótko (np. hokej na trawie lata 1954–1959; hokej na lodzie 1953–1956; zapasy 1950–1955), kilka z nich działała współcześnie, choć jako byty niezależne od spółki zarządzającej piłkarską sekcją. Do tych działających można zaliczyć np. sekcję lekkoatletyczną (Klub Lekkoatletyczny Lechia, który jest kontynuatorem tradycji rdzennego klubu), rugby (Rugby Club Lechia; klub kontynuuje tradycje tego sportu powstałe w strukturach Lechii w 1956 r., osiągając regularnie sukcesy, zarówno w sekcji męskiej, jak i żeńskiej) czy tenis (obecnie Lechia Tennis Club).

Sekcja piłkarska Lechii rywalizowała w polskich ligach z różnym powodzeniem. Klub dość szybko awansował do I ligi, a w 1956 r. zdobył nawet brązowy medal. Późniejsze lata odznaczały się balansowaniem między różnymi ligami,

ze spadkiem do III ligi w 1967 r. Lechia zdecydowanie nie należała do czołowych klubów piłkarskich tamtego okresu. Klub nie miał szans w rywalizacji z klubami górniczymi (np. Górnik Zabrze) czy wspieranymi przez resorty siłowe (np. Legia Warszawa). Pomocną dłoń do Lechii wyciągnął związek branżowy przedsiębiorstw budowlanych, a dzięki temu patronatowi klub zyskał finansowo, zmieniła się także jego nazwa na Budowlany Klub Sportowy Lechia (BKS). Warto dodać, że skrót BKS jest ważnym wyróżnikiem tożsamościowym dla kibiców po dziś dzień: używają oni tego skrótu w swoich przyspiewkach, mimo że współczesna Lechia nie ma już nic wspólnego z patronatem budowlanym.

Po 5 latach klub wrócił do II ligi, gdzie występował przez kolejne 10 lat, często ocierając się o awans do I ligi. W tamtym okresie w barwach Lechii grało kilku znakomitych piłkarzy, na czele ze Zdzisławem Puzkarczem uważanym za najlepszego piłkarza Lechii w historii (piłkarz doczekał się ogromnego muralu na jednym z bloków w Gdańsku). Gdy wydawało się, że awans do najwyższych rozgrywek stanie się faktem, klub ponownie spadł do III ligi w sezonie 1981/82. Paradoksalnie, był to punkt zwrotny: w kolejnym sezonie piłkarze zdobyli Puchar Polski (jeszcze jako III-ligowiec), awansowali do II ligi, a w Pucharze Zdobywców Pucharów rozegrali pamiętny dwumecz z Juventusem Turyn, który stał się okazją do wyrażenia antykomunistycznych sentymentów (Kossakowski, 2011; Wąsowicz, 2006). Lechia awansowała do I ligi, z której spadła w 1988 r. Transformację ustrojową klub przeżył w II lidze, z epizodycznym występem w I lidze.

Warto podkreślić, że wsparcie organizacyjne i finansowe zjednoczenia budowlanego nie było jedynym, jakie otrzymywała Lechia w latach osiemdziesiątych. Jako ciekawostkę z tego okresu można przytoczyć fakt sponsorowania klubu przez znanego gangstera Nikodema Skotarczaka, pseudonim „Nikoś”. Skotarczak był zawodnikiem rugby w sekcji Lechii, ale szybko stał się sponsorem i mecenasem klubu, a nawet jego „działaczem”. Jego rola była kluczowa w awansie do I ligi w 1984 r. Sędziowie przyjeżdżający na mecze Lechii zatrzymywali się w willi gangstera, a on sam dostał nawet Odznakę „Za Zasługi dla Gdańska”. Piastował on funkcję kierownika sekcji rugby, a stanowisko to było mu bardzo przydatne w jego nielegalnych interesach. Miał on dostęp do wielu dokumentów, a także nieograniczonych podróży zagranicznych, kluczowych dla przemytu samochodów, którym się zajmował. Jego samochodami jeździli liczni notable, urzędnicy, oficerowie milicji, prezesi klubów (Nawrocki i Kordek, 2013). Historia związków „Nikosia” z Lechią pokazuje, jak niejednoznaczne były historie klubów sportowych w czasach PRL, a komunistyczna propaganda pomagała utrzymywać porządek instytucjonalny w taki sposób, aby wiele podobnych historii nie ujrzało światła dziennego.

Lechia jako klub wchodziła w okres transformacji, borykając się z licznymi problemami. Budowlane zaplecze finansowe szybko okazało się niewystarczające, a „Nikoś” zaczął w końcu mieć problemu natury prawnej. W nowej rzeczywistości wielosekcyjny jeszcze klub musiał na gwałt poszukiwać pieniędzy na bieżącą działalność. Walka o przetrwanie zbiegała się z niesnaskami w strukturze klubu, okazało się bowiem, że poszczególne sekcje, choć gene-

rowały koszty w utrzymaniu obiektów, nie poczynały się do partycypowania w nich, unikały także przedstawiania sprawozdań dotyczących przychodów własnych. Kryzys transformacyjny wzmocnił także tendencje „separatystyczne” między sekcjami. Władze klubu przegłosowały zmianę nazwy klubu (zniknął przymiotnik „Budowlany”), a następnie próbowano utworzyć spółkę (na bazie kodeksu handlowego, nie było jeszcze wtedy w Polsce przepisów pozwalających na powstanie spółki akcyjnej) wraz z radą nadzorczą, w skład której weszliby przedstawiciele wszystkich sekcji, sponsorów oraz władz miasta (klub dążył do tego, aby stać się klubem miejskim, zakładając – w pewnym sensie słusznie – że miasto jest najlepszym patronem w tych trudnych czasach). Dalsze trwanie wielosekcyjnego klubu nie miało racji bytu, czego konsekwencją było odłączenie się sekcji piłkarskiej i utworzenie spółki FC Lechia S.A. w 1992 r. Było to działanie na tamte czasy dość prekursorskie, inspiracją do zarządzania klubem był m.in. *casus* Tottenhamu Londyn, z którego próbowano implantować rozwiązania marketingowe (np. budowanie sieci małych sponsorów). Nowy twór przejął od klubu sportowego 24 piłkarzy i był pierwszą spółką akcyjną w dziejach polskiego futbolu.

Rewolucyjny organizacyjnie jak na owe czasy podmiot nie przetrwał próby czasu. Spółka miała problemy ze znalezieniem strategicznego inwestora, a poszczególne jej udziałowcy zaczęli się wykruszać. Klub tracił płynność finansową, a sytuację pogarszały takie aspekty, jak brak kontroli nad liczbą sprzedanych biletów. Można powiedzieć, że pierwsze „zanurzenie” w kapitalizm skończyło się fiaskiem, być może nie tyle z winy zarządzających klubem, ile z powodu otoczenia, które do porządku wolnorynkowego dopiero się dostosowywało. Brakowało stabilnych reguł, które wpływałyby na możliwości długofalowego planowania. Warto wskazać, że właściwie od początku transformacji Lechia była skazana na wolny rynek, nie miała takich możliwości jak niektóre resortowe kluby, których patroni jeszcze jakoś funkcjonowali po 1989 r. Po nieudanym „eksperymentie” wolnorynkowym spółka została rozwiązana, a drużyna piłkarzy wróciła do struktur klubu KS Lechia Gdańsk (prowadzącego inne sekcje).

Na początku lat dziewięćdziesiątych klub grał w II lidze. W sezonie 1994/95 „Biało-Zieloni” spadli do III ligi. Jednakże nie zegrali w niej. Po tym sezonie kibicom dano pewną nadzieję na lepszy los. Było nim zawiązanie fuzji z Olimpią Poznań. Przywróciło to Lechii miejsce w I lidze, choć nie w drodze sportowego awansu. Powrót Lechii – a dokładnie Lechii/Olimpii – do najwyższej klasy rozgrywkowej został entuzjastycznie przyjęty przez kibiców, którzy w dwóch pierwszych meczach (przeciwko Amice Wronki i Śląskowi Wrocław) tłumnie przybyli na stadion, bijąc rekord frekwencji w danych kolejkach (odpowiednio, 10 i 12 tys. widzów), a w meczu 7 kolejki pobili rekord frekwencji dla całych lat dziewięćdziesiątych, gromadząc się w liczbie ponad 16 tys. na meczu przeciwko warszawskiej Legii. Jednakże cała fuzja była niewygodna dla działaczy PZPN, niektórych klubów piłkarskich, jak Lech Poznań, Warta Poznań czy GKS Katowice. Cały proces połączenia klubów i jego zgodność z regulaminem PZPN rozstrzygnął na korzyść Lechii Naczelny Sąd Administracyjny. Jednakże nie uchroniło to klubu przed spadkiem. Do dziś kibice dyskutują o przyznanych

walkowerach Lechowi Poznań i GKS Katowice, które nie zjawiły się na meczu w Gdańsku, a PZPN uznał, że to im, a nie Lechii należą się punkty za mecz. Ponadto przegrany mecz z Hutnikiem Kraków budził sporo kontrowersji co do pracy sędziów. Lechii/Olimpii zabrakło 3 punktów, aby utrzymać się w I lidze, i kto wie, czy los klubu nie byłby zgoła odmienny, gdyby do utrzymania doszło.

W kontekście Lechii/Olimpii warto dodać, że w całej tej fuzji istotną rolę odegrał Bolesław Krzyżostaniak, właściciel firmy Bolplast, który był pomysłodawcą utworzenia I-ligowego klubu w Gdańsku. Olimpia Poznań, jako były klub milicyjny, borykała się z odcięciem środków z resortu spraw wewnętrznych, dużą konkurencją w poznańskiej piłce (Lech i Warta) oraz brakiem kibiców. Krzyżostaniak miał piłkarzy, środki finansowe (niekoniecznie pochodzące z legalnych źródeł) i zaufanych ludzi – brakowało mu miejsca, gdzie kibice tłumnie przyjdą i wesprą klub dopingiem. Gdańsk zdawał się idealnym miejscem, a co opisane wyżej rekordy frekwencji potwierdziły. Krzyżostaniak w środowisku piłkarskim stał na czele opozycji wobec rządzącego PZPN Mariana Dziurowicza i ministra sportu Jacka Dębskiego. Krzyżostaniak to osoba, którą rozpracowywało Centralne Biuro Śledcze Policji, które podejrzewało go o bliskie kontakty z mafią. „Bolo” został postrzelony przez Jeremiasza Barańskiego, pseudonim „Baranina”, który był zleceniodawcą m.in. zabójstwa ministra Dębskiego. W 1996 r. Krzyżostaniak trafił do aresztu za oszustwa finansowe w bankach. Według mediów utrzymywał kontakty ze śmietanką polityczną III RP, w tym z prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim na czele. Oprócz Krzyżostaniaka istotna jest również osoba Janusza Romanowskiego, właściciela klubu Pogoń Konstancin. Odgrywał on znaczącą rolę przy transferach piłkarzy. Romanowski w tamtych czasach był właściwie agentem piłkarzy (lub posiadał ich karty zawodnicze) i był jednym z rozgrywających zawodnikami w polskiej piłce od Legii Warszawa aż po Lechię/Olimpię. To Romanowski wręcz określał, co i kto mógł z danym piłkarzem zrobić: sprzedać, kupić, wypożyczyć czy zawiesić. W przypadku Lechii/Olimpii sześciu graczy należało i podlegało decyzjom Romanowskiego, który ponoć był również pomysłodawcą opisywanej fuzji.

W następnym sezonie po degradacji z Ekstraklasy (1996/97) doszło do kolejnego spadku. Próbowano szukać ratunku przez zawiązanie następnej fuzji, tym razem z lokalnym rywalem, Polonią Gdańsk, występującym wówczas w II lidze. Również ta inicjatywa, za którą stał działacz Solidarności, były strajkujący robotnik Jerzy Borowczak, skończyła się porażką. Spadek do III ligi, zamiast spodziewanego awansu do I, przelał czarę goryczy. To, co nie udało się politykom czy biznesmenom, poniekąd udało się kibicom, którzy po kolejnym rozczarowaniu wzięli sprawę w swoje ręce. W 2001 r. Lechia Gdańsk wycofała się z fuzji z Polonią. Klub pozostał z kadrą trenerską, kilkoma działaczami pracującymi społecznie i grupą uzdolnionych juniorów. Zgodnie z decyzją władz piłkarskich wystartował samodzielnie w rozgrywkach A klasy. Lechia nie dysponowała wówczas właściwie żadnymi środkami finansowymi. Brakowało nawet środków na autokar dla zawodników. W sukurs przyszli kibice, którzy wozili piłkarzy na mecz własnymi autami. Klub pilnie potrzebował środków finansowych na bieżącą działalność, ponieważ doraźna pomoc naj-

zagorzalszych kibiców nie gwarantowała stabilności. Do legendy przeszły historie, gdy zamożniejsi kibice – lokalni przedsiębiorcy, w torbach foliowych przynosili pieniądze, by klub mógł opłacić wynajem boiska czy kupić stroje piłkarzy (Kossakowski, 2017).

Chęć ratowania klubu spowodowała zinstytucjonalizowanie się ruchu kibicowskiego w postaci Stowarzyszenia Kibiców Lechii Gdańsk „Biało-Zieloni”. Kibice postanowili zainteresować opinię publiczną i władze miasta katastrofalną sytuacją klubu. W wyborach samorządowych 2002 r. utworzyli oni Komitet Wyborczy „Naprzód Lechio!”, który nie przekroczył wprawdzie progu wyborczego (uzyskano 3,14% głosów), ale wzbudził zainteresowanie władz Gdańska. Ówczesny prezydent miasta przyjął na spotkaniu kilkunastoosobową grupę kibiców i obiecał wsparcie dla klubu. Należy pamiętać, że również zmieniły się kontekst i rola samorządu lokalnego. W latach dziewięćdziesiątych w Polsce samorząd lokalny nie miał żadnych instrumentów, poza przyjmowaniem do swoich zasobów infrastruktury sportowej, aby pomagać klubom sportowym. Dopiero reforma z 1998 r. pozwoliła i dała instrumenty samorządom gminnym do wspierania kultury fizycznej i sportu. Dlatego też nowo powstała Lechia mogła liczyć na wsparcie lokalnych władz. Aby uporządkować sprawy organizacyjne w klubie, władze miejskie doprowadziły do utworzenia spółki akcyjnej, której prezesem został były asystent prezydenta miasta. Spółka była niezbędna do sprostania wymogom licencyjnym Ekstraklasy, a awans do niej był priorytetowym celem klubu. Miasto hojnie wspierało klub poprzez umowy promocyjne, wsparcie ze spółek miejskich oraz polityczne poparcie osób zasiadających w spółkach skarbu państwa, takich jak Energa czy Lotos (obecnie Grupa Orlen). To wszystko doprowadziło do tego, że 2008 r., po wygranym meczu ze Zniczem Pruszków, w którego barwach występował Robert Lewandowski, Lechia przypieczętowała awans do Ekstraklasy. Awans ten spowodował, że miasto Gdańsk postanowiło sprzedać klub prywatnemu podmiotowi. Stąd od 2009 r. klub znajduje się w rękach prywatnych. Warto wskazać, że kibice, reaktywując klub, zastrzegli sobie przy każdej zmianie instytucjonalnej i właścicielskiej tak zwany pakiet kontrolny, który dotyczy: barw, nazwy i herbu oraz prawa pierwokupu klubu. W 2023 r. omal nie skorzystano z tej opcji, kiedy dochodziło do sprzedaży Lechii po jej spadku z Ekstraklasy.

IV. DYSKUSJA I WNIOSKI

Opisane przypadki klubów sportowych wpisują się w kilka istotnych procesów społecznych, zarówno tych dotyczących przemian organizacji sportowych, jak i związanych z transformacją ustrojową. Przede wszystkim ich losy były uzależnione od procesu deindustrializacji oraz deinstytucjonalizacji. Upadek przemysłu, zakładów pracy i innych instytucji w Dolnośląskim Zagłębiu Węglowym, Dębicy czy Gdańsku łączy się z globalnym procesem deindustrializacji całych społeczności przemysłowych, a przede wszystkim z losami przemysłu w byłych państwach socjalistycznych. O ile w przypad-

ku Gdańska proces ten przełożył się na powstanie innych przedsięwzięć, nowych struktur gospodarki (choć nie bez przeszkód i w dłuższym procesie czasowym), o tyle w przypadku pozostałych opisanych miast do tego nie doszło – upadek zakładów pozostawił pustkę o bezprecedensowej skali. Proces deindustrializacji przyczynił się nie tylko do likwidacji przemysłu, ale również do powstania problemów społecznych i ekonomicznych w innych obszarach działalności, także w sporcie.

Przykład Zagłębia, ale również w pewnym zakresie Lechii, pokazuje, jak ważne są postawy kibiców wobec działań ludzi zarządzających organizacjami sportowymi, którzy nie biorą pod uwagę głosu ruchu kibicowskiego, a dążą do podtrzymywania struktur organizacyjnych przez różnego rodzaju restrukturyzacje, fuzje itp. Postawa kibiców wobec takich efemeryd jest w większości negatywna (Kossakowski, 2017), a istotna jest tradycja, historia i barwy klubowe.

Opisane losy klubów pokazują, że polskie państwo nie zrobiło nic w okresie transformacji, aby chronić obszar sportu. Ze strony państwa nie było żadnych ochronnych procedur wobec organizacji sportowych, ani legislacyjnych, ani ekonomicznych. Kluby sportowe znikaly „po cichu”, a liczba sekcji i klubów, które nie przetrwały transformacji, dowodzi, że skala upadku była ogromna. Analiza losów klubów sportowych prowadzona na potrzeby tego artykułu pokazała, że skala zjawiska jest nie tylko bardzo duża, ale wciąż „niedotknięta” naukową eksploracją. Nasz artykuł jest tak naprawdę zaproszeniem do szerszych badań, gdyż wyraźnie widać, że dziedzictwo polskiej transformacji nie może być uznane za pełne bez uzupełnienia wiedzy dotyczącej sportu.

Analiza losów klubów sportowych po 1989 r. pokazuje, że nie ma jednego modelu przechodzenia przez transformacje (Mańkowski, 2024). Trzy opiswane przypadki dowodzą, że w badaniach trzeba wziąć pod uwagę lokalny kontekst. Upadek Zagłębia czy Igloopolu był dużo bardziej drastyczny niż Lechii, a kluczową rolę w tym odegrało otoczenie społeczne i gospodarcze. W dwóch pierwszych przypadkach było ono po prostu niewystarczające, by pomóc klubom. W Wałbrzychu i Dębicy zabrakło alternatywy, a także warunków ekonomicznych, aby szybciej pomóc klubom. Lechia miała więcej „szczęścia” – nie tylko ze względu na swoje historyczne znaczenie (jako jeden z bastionów antykomunizmu), ale także dlatego, że Gdańsk lepiej poradził sobie z transformacją. To pokazuje, że choć można losy klubów ułożyć typologicznie (np. upadek – reaktywacja – fuzje), to poszczególne typy musiałyby być zniuansowane przez różnice lokalnych uwarunkowań. Takie wnioski dowodzą, jak wiele analitycznych możliwości wynika z dalszych badań nad transformacją polskich klubów sportowych.

Dodatkowym wątkiem, który wylania się z naszych badań, jest coś, co można nazwać „transformacją 2.0” klubów sportowych. Mowa o ich funkcjonowaniu już w sposób dostosowany do nowych warunków rynkowych. Taki badanie dotyczyć by mogło już kolejnych lat – być może już biorąc cезurę 2004 r. – aby dalej śledzić, jak kapitalistyczne warunki potransformacyjne pozwoliły powoływać kluby nawiązujące do tradycji, historii, barw dawnych organizacji sportowych, i co to oznacza, być klubem sportowym w Polsce w warunkach komercjalizacji i utowarowienia.

Innym badaniem byłoby zwrócenie się ku przyszłości – gdzie funkcjonowałby bardziej zawansowany system sportu i klubów sportowych. Ponieważ polski futbol podlega systematycznej transformacji cyfrowej, obserwuje się postępującą digitalizację systemów dystrybucji biletów, ekspansję e-sportu oraz implementację interaktywnych form partycypacji w wydarzeniach sportowych. Kluby piłkarskie w perspektywie długoterminowej mają potencjał ewoluowania w kierunku wielofunkcyjnych centrów rekreacyjnych, oferujących, oprócz tradycyjnego spektaklu sportowego, zaawansowaną infrastrukturę, aplikacje interaktywne oraz cyfrowe platformy aktywizacji społeczności kibicowskiej. Transformacja 3.0, lub nawet 4.0, powinna zatem wykraczać poza aspekt monitoringu, obejmując innowacje sprzyjające rozwojowi piłki nożnej jako nowoczesnego, bezpiecznego i inkluzywnego ekosystemu społecznego.

Author contributions / Indywidualny wkład autora (CRediT): **Dobrosław Mańkowski** – 50% (Conceptualization / Konceptualizacja; Investigation / Przeprowadzenie badań; Writing – original draft / Pisanie – pierwszy szkic; Writing – review & editing / Pisanie – recenzja i edycja). **Tomasz Lenkiewicz** – 30% (Conceptualization / Konceptualizacja; Investigation / Przeprowadzenie badań; Writing – original draft / Pisanie – pierwszy szkic; Writing – review & editing / Pisanie – recenzja i edycja). **Radosław Kossakowski** – 20% (Conceptualization / Konceptualizacja; Investigation / Przeprowadzenie badań; Writing – original draft / Pisanie – pierwszy szkic; Writing – review & editing / Pisanie – recenzja i edycja).

Conflict of interest / Konflikt interesów: The authors declare no conflict of interest. / Autorzy nie zgłosili konfliktu interesów.

Funding / Finansowanie: The authors declare no institutional funding. / Autorzy oświadczyli, że nie korzystali z finansowania instytucjonalnego.

The use of AI tools / Wykorzystanie narzędzi AI: The authors declare no use of AI tools. / Autorzy oświadczyli, że nie korzystali z narzędzi AI.

Data availability / Dostępność danych: Not applicable. / Nie dotyczy.

References / Bibliografia

- Bałtowski, M., i Miszewski, M. (2015). *Transformacja gospodarcza w Polsce*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Brzostowski, E. (1988). Geneza KRP Igłopol. W: K. Bajan (red.), *Kombinat Rolno-Przemysłowy Igłopol* (s. 11–33). Akademia Nauk Społecznych Warszawa.
- Burdyka, K., i Mańkowski, D. (2023). Strategie przetrwania klubów sportowych po 1989 roku. Propozycja modelu analitycznego. *Acta Universitatis Lodzianensis Folia Sociologica*, 84, 35–57. <https://doi.org/10.18778/0208-600X.84.03>
- Bugajski, A. (2020). Imperium Wielkiego Eda. U niektórych budził strach. *Przegląd Sportowy*. <https://www.onet.pl/sport/przeglad-sportowy/edward-brzostowski-tworca-potegi-iglopolu-debica-i-byly-prezes-pzpn-zmarl-w-wieku-85/kn8r1ft,5e4c2379>
- Czado, P. (2020). *Zieloni. Szombierki, niezwykły śląski klub*. Wydawnictwo Żwakowskie.
- Centrum Nauki, Kultury i Sztuki Stara Kopalnia (b.d). *Historia Kopalni*. Pobrane 7 kwietnia 2024, z: starakopalnia.pl
- Dmowski, S. (2013). Polityczna historia polskiej piłki nożnej – wprowadzenie do tematyki badawczej. *e-Politikon*, 8, 89–108.
- Dolzbasz, S., i Mucha, P. (2015). Wykorzystanie terenów pogórnich na przykładzie Wałbrzycha. *Studia Miejskie*, 17, 105–118.

- Dudek, A. (2023). *Polityczna historia transformacji*. Scholar.
- Everett, J. (2022). Wałbrzych: A microcosm of post-communist transition. *International Journal of Social Science And Human Research*, 5(7), 3051–3062. <https://doi.org/10.47191/ijssshr/v5-i7-37>
- Gadowska, K., i Rymsha, M. (2017). Od socjologii transformacji do socjologii sfery publicznej. Nowe możliwości syntezy wiedzy o zmianie systemowej. *Studia Socjologiczne*, 4(227), 19–47.
- Gebert, J. (1970). *Z gdańskich boisk i stadionów*. Wydawnictwo Morskie.
- Główny Urząd Statystyczny. (2023). *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2024*. www.stat.gov.pl
- Golinowska, S. (2018). *O polskiej biedzie w latach 1990–2015. Definicje, miary i wyniki*. Scholar.
- Gutowski, A. (1965). *Drugi rozwój kultury fizycznej w Polsce Ludowej w latach 1944–1965*. Sport i Turystyka.
- Jaśniak, K. (2022). *Zapomniane kluby polskiej ekstraklasy. Igloopol Dębica*. Pobrane 11 marca 2024 z: <https://www.laczynaspilka.pl/aktualnosci/aktualnosci/zapomniane-kluby-polskiej-ekstraklasy-igloopol-debica>
- Kapa, P. (2017). Ekstraklasa nie zapomina #1-IGLOOPOL DĘBICA. *Watch-esa*. Pobrane 7 kwietnia 2024, z: www.watch-esa.pl/2017/01/06/ekstraklasa-nie-zapomina-igloopol-debica
- Karpiński, A., Paradysz, S., Soroka, P., i Żółtkowski, W. (2013). *Jak powstawały i upadały zakłady przemysłowe w Polsce (1946–2012)*. Muza.
- Karpiński, A., Paradysz, S., Soroka, P., i Żółtkowski, W. (2015). *Od uprzemysłowienia w PRL do deindustrializacji kraju. Losy zakładów przemysłowych po 1945 roku*. Muza.
- Kolasa-Nowak, A. (2015). Socjologia historyczna polskich zmian społecznych. Od powstania Solidarności do transformacji systemowej. *Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Annales I – Philosophy and Sociology*, 40(2), 19–35.
- Kossakowski, R. (2011). Solidarność na zielonej murawie. W: K. Ciechorska-Kulesz, R. Kossakowski i P. Łuczeczeko (red.), *Kultura Solidarności. Socjologiczno-antropologiczne analizy kulturowego dziedzictwa „Solidarności”* (s. 343–358). Orbis Exterior.
- Kossakowski, R. (2017). *Od chuliganów do aktywistów. Polscy kibice i zmiana społeczna*. Universitas.
- Kossakowski R., Nosal P., i Woźniak W. (2020). *Politics, ideology and football fandom: The transformation of modern Poland*. Routledge.
- Krawczyk, Z. (1992). Sport in the era of structural changes: The example of Eastern Europe. *International Review for Sociology of Sport*, 27(1), 89–98.
- Krawczyk, Z. (1997). Struktura i przeobrażenia organizacji sportowych w Polsce. *Wychowanie Fizyczne i Sport*, 1–2, 267–277.
- Leyk, A., i Wawrzyniak, J. (2020). *Cięcia. Mówiona historia transformacji*. Krytyka Polityczna.
- Magdziak, G., i Pułka, J. (1988). KRP Igloopol – koncepcja i praktyka integracji. W: H. Dowda (red.), *Powiązania rolnictwa z przemysłem* (s. 37–45). Akademia Nauk Społecznych; Instytut Polityki Rolnej; Kombinat Rolno-Przemysłowy „Igloopol”.
- Mańkowski, D. (2018). Polski Związek Sportowy jako organizacja w teorii pól Fligsteina i McAdama. *Acta Universitatis Lodzianensis Folia Sociologica*, 65, 27–40. <https://doi.org/10.18778/0208-600X.65.03>
- Mańkowski, D. (2020). Sport in the time of transformation in Poland. Gdańsk case study. *Acta Universitatis Lodzianensis Folia Sociologica*, 75, 101–120. <https://doi.org/10.18778/0208-600X.75.07>
- Nalewajko, E., i Post, B. (2021). *Iluzja demokracji bezpośredniej. Z doświadczeń transformacji ustrojowej w Polsce*. Scholar.
- Nawrocki, K., i Kordek, M. (2013). *Lechia–Juventus. Więcej niż mecz*. Bernardinum.
- Pasko, A. (2012). *Sport wyczynowy w polityce państwa 1944–1989*. Avalon.
- Piątek, E. (1996). Historia kopalni węgla kamiennego Julia [Fuchs, Biały Kamień, Thorez]. *Die Böhm Chroniki*. Pobrane 9 kwietnia 2024, z: www.boehm-chronik.com/bergbau/julia
- Piątek, E., i Piątek, Z. (2005). Portrety polskich kopalń: kopalnia węgla kamiennego „Thorez”-„Julia” w Wałbrzychu (1561–1996). *Przegląd Górniczy*, 61(10), 53–62.
- Płęs, A. (2020). Edward Brzostowski (1935–2020). Znal szpiega Alganowa, pił wódkę z Gorbaczowem. W wolnej Polsce został burmistrzem Dębicy. *Nowiny24.pl*. Pobrane 8 kwietnia 2024, z: <https://plus.nowiny24.pl/edward-brzostowski-19352020-znal-szpiega-alganowa-pil-wodke-z-gorbaczowem-w-wolnej-polsce-zostal-burmistrzem-debicy/ar/c15-14958820>

- Porwit, K., i Kozłowski, P. (2000). *Współczesne przemiany systemowe w Polsce. Ich czynniki sprawcze i perspektywy*. Instytut Nauk Ekonomicznych PAN.
- Warzocha, K. (2020). Górnik Wałbrzych. Martwy oddech wielkiego futbolu. *Weszło.com*. Pobrane 8 kwietnia 2024, z: weszlo.com/2020/09/18/gornik-walbrzych-historia-kryzys-reportaz
- Wąsowicz, J. (2006). *Biało-zielona „Solidarność”. O fenomenie politycznym kibiców gdańskiej Lechii 1981–1989*. Oficyna Wydawnicza Finna.
- Wiśniewski, M. (2010). GKS Zagłębie Wałbrzych: Historia zobowiązuje. *Naszemiasto.pl*. Pobrane 8 kwietnia 2024, z: <https://walbrzych.naszemiasto.pl/gks-zaglebie-walbrzych-historia-zobowiazuje/ar/c2-707042>
- Wojewódzki Urząd Statystyczny. (1994). *Województwo i miasto Wałbrzych w liczbach 1990–1993*. WUS.
- Wryk, R. (2016). *Sport i wojna. Losy polskich olimpijczyków w latach drugiej wojny światowej*. Wydawnictwo Nauka i Innowacje.